

Zuzanna Topolińska
Makedonska Akademija na Naukite i Umetnostite, Skopje
zuzana@manu.edu.mk

PRZYIMKI – ICH MIEJSCE W OPISIE GRAMATYCZNYM

Słowa kluczowe: przyimek, grupa imienna, semantyka przypadku, derywacja semantyczna

Keywords: preposition, nominal phrase, semantics of cases, semantic derivation

Nie ulega wątpliwości, że przyimek – choć konwencjonalnie graficznie od niej oddzielony – jest integralną częścią grupy imiennej. Nie ulega też wątpliwości, że funkcjonalnie należy on do gramatycznych środków wyrazu kategorii przypadku. Chciałabym w tym tekście przyjrzeć się, czy i jak ewoluowała funkcja przyimka na gruncie polskim od wyodrębnienia się polszczyzny kolejno ze wspólnoty prasłowiańskiej i zachodniosłowiańskiej do dziś i jakie aktualnie jest jego miejsce w opisie gramatycznym języka polskiego, realizowanym w ramach teorii „od znaczenia do formy”.

Od wielu lat, obok polszczyzny, zajmuję się językiem macedońskim i właśnie sytuacja macedońska skierowała moją uwagę na status przyimków w ogóle, a szczególnie na ich status we współczesnym języku polskim. Jak wiadomo, macedoński – *mutatis mutandis* podobnie jak bułgarski – nie ma dziś fleksji przypadku, a funkcję gramatycznych wykładników stosunków przypadkowych przejęły w znacznej mierze przyimki. W odróżnieniu od polszczyzny, która dziedziczy w prostej linii prasłowiański podział typów deklinacyjnych rzeczownika oparty na kryterium jego rodzaju gramatycznego, macedoński wypracował nowy, złożony podział, który łączy go z pozostałymi językami tzw. ligi bałkańskiej, a także z większością języków zachodnioeuropejskich. Jest to podział uzależniony prymarnie od charakterystyki referencyjnej rzeczownika jako członu konstytutywnego grupy imiennej

w ramach opozycji /+/- określony/ (ang. /+/- definite/), przy czym „określony” to tyle co ‘jednoznacznie zidentyfikowany dla autora tekstu’; innymi słowy, grupa imienna /+ określona/ to grupa, której referentem jest jednoznacznie zidentyfikowany denotat pojęcia generycznego, które ta grupa nazywa. Wykładnikiem określoności jest rodzajnik lub inne powołane do tej funkcji zaimki (*shifters*). W związku z tym macedoński ma dzisiaj dwa semantyczne (i formalne) paradygmaty przypadku: /+ def/ i /- def/. Jeżeli przyjmiemy, że wspólnym mianownikiem semantycznym dla kategorii przypadku jest rola semantyczna referenta danej grupy imiennej w zdarzeniu¹, które jest referentem obejmującej tę grupę propozycji, wówczas przyjdzie nam stwierdzić, że wykładnikiem lub współwykładnikiem części stosunków przypadkowych zarówno w wypadku grup określonych, jak i nieokreślonych jest przyimek; konkretnie w grę wchodzi datiw, instrumental i lokatiw, czyli poza tym zestawem pozostają jedynie nominatiw i akuzatiw², przy czym sygnałem formalnym nominatiwu jest kongruencja z predykatem werbalnym, a w wypadku akuzatiwu wykładnikiem w paradygmacie /+ def/ jest prepozytywna klityka zaimkowa³. Jak z tego wynika, paradygmat /+ def/ ma bogatszy zestaw wykładników formalnych.

Analiza sytuacji macedońskiej zwróciła moją uwagę na „współpracę” przyimka z końcówką przypadkową w polszczyźnie, tj. na polskie konstrukcje przypadkowe, w których przyimek kontroluje odpowiednią końcówkę przypadkową; mam na myśli konstrukcje jak *czekam na ciebie, tęsknię za tobą, posłałem po ciebie, zakochałem się w tobie* itp., itd.; nie przypadkiem odpowiednie grupy imienne reprezentuje w moich przykładach zaimek osobowy. Otóż w naszym Centrum Badawczym Lingwistyki Arealnej (w skrócie ICAL) przy Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk rozwijamy ostatnio teorię derywacji semantycznej. Jako zwolennicy gramatyki pisanej „od treści ku formie”, a nie odwrotnie, jesteśmy zdania, że nowe derywaty (semantyczne i) formalne powstają w rezultacie impulsów semantycznych zrodzonych w procesie naszej konceptualizacji świata, *ergo* derywacja formalna to zgramatyzalizowany wynik derywacji semantycznej. Nasze dotychczasowe próby poświęcone derywacji semantycznej (i formalnej) od prasłowiańskich rdzeni werbalnych oznaczających pierwsze podstawowe aktywności człowieka na planecie Ziemia, a więc opanowywanie przestrzeni i czasu, podstawowe procesy mentalne itp., zdają się potwierdzać przyjęte przez nas i przedstawione wyżej założenia. Stąd postawiłam sobie pyta-

1 Przez „zdarzenie” (*event*) rozumiem tutaj wspólną nazwę dla różnych referentów propozycji, takich jak ‘stan’, ‘proces’, ‘aktywność’ itd.

2 Przyimek jest również wykładnikiem stosunku genetywnego, jednak genetiw – ze względu na jego adnominalną pozycję – nie należy w moim pojęciu do paradygmatu przypadku.

3 Aby przybliżyć czytelnikowi ten egzotyczny dla Polaka system, podaję poniżej oba paradygmaty przypadkowe rzeczownika *студент* w języku macedońskim: /+ def/: N *студентот*, D *му на студентот*, A *го студентот*, I *со студентот*, L *до, на, од, за... студентот*; klityki *му* i *го* pochodzą z paradygmatu zaimka osobowego 3 os. r.m.; /- def/: N *студент*, D *на студент*, A *студент*, I *со студент*, L *до, на, од, за... студент*...

nie, jak przedstawia się derywacja semantyczna paradygmatu przypadku i związana z nią derywacja semantyczna przyimków. Poniższy tekst jest próbą odpowiedzi na to pytanie.

Znana jest lokalistyczna teoria przypadku, czyli – innymi słowy – teoria, która referentów konstrukcji argumentowych danej propozycji – poza człowiekiem – sprawcą – widzi jako wycinki przestrzeni, które ten człowiek poznaje, pokonuje, wykorzystuje dla swoich celów... Jest to zgodne ze wspomnianym wyżej założeniem, że opanowywanie przestrzeni i podporządkowywanie jej swoim celom należy do pierwszych aktywności człowieka na Ziemi, czy to człowieka nomady, czy człowieka rolnika... Łatwo też przyjąć, że konstrukcje, które były odbiciem orientacji człowieka w przestrzeni, okazały się przydatne również jako wyraz orientacji w czasie, tj. wyraz ustalania linearnej czy też paralelnej lokalizacji zdarzeń na osi czasu. Wczesny zanik bezprzyimkowego lokatiwu jasno wskazuje, że odpowiednie wyrażenia argumentowe to w pierwszej linii „przyimkowe grupy imienne”. Narzuca się wniosek, że punktem wyjścia ewolucji semantycznej interesujących nas wyrażen jest informacja o orientacji człowieka w przestrzeni i – pierwszy krok / pierwsza metafora na drodze derywacji semantycznej – informacja o orientacji człowieka w czasie⁴. Dotyczy ona ról semantycznych wyrażen argumentowych i funkcji przyimka jako dominującego, niekiedy jedynego wykładnika (semantycznego i) gramatycznego tych ról.

W naszej próbie rekonstrukcji derywacji semantycznej grup imiennych dominowanych przez przyimek jako kolejny krok narzuca się przyjęcie w funkcji lokalizatorów nie tylko wycinków przestrzeni „naturalnej”, ale też wszelkich przedmiotów materialnych pozostających w określonej relacji przestrzennej w stosunku do interesujących nas obiektów, co oznacza, że funkcję lokalizacji mogą pełnić nie tylko wyrażenia typu *za rzeką, pod lasem, na szczycie góry* itp., ale też wyrażenia *za domem, pod szafą, przy płocie* itp. Rośnie też, w miarę cywilizacyjnego bogacenia się świata, w którym żyje dana wspólnota ludzka, a więc i bogacenia się języka, grupa wyróżnionych przedmiotów materialnych, których prymarną funkcją jest lokalizacja innych przedmiotów, tj. grupa kontenerów, jak *pudełko, walizka, skrzynia*... czy – w szerszym sensie – *mieszkanie, dom, wieś, miasto*... – ten typ lokalizacji w polszczyźnie obsługuje, wyróżniony funkcjonalnie, przyimek *w/we*...

4 Wypada przypomnieć, że w ramach przyjętej tu teorii opisu gramatycznego minimalny komunikat językowy to **propozycja**, której odpowiednikiem formalnym jest **zdanie**. Propozycję konstituuje **predykat**, który implikuje odpowiednią liczbę **argumentów** zapisanych w jego strukturze semantycznej; predykat to pojęcie generyczne, element naszej konceptualizacji świata, jego wykładnikiem formalnym jest **leksem** lub **gramatycznie zorganizowana grupa leksemów**; argument to referencyjnie związany denotat nazwanego pojęcia generycznego, jego odpowiednikiem formalnym jest **grupa imienna** (a więc znów leksem lub gramatycznie zorganizowana grupa leksemów); argumenty mogą być **przedmiotowe** (jeśli ich referentem jest przedmiot materialny) lub **propozycyjne** (jeśli ich referentem jest zdarzenie). Jest to teoria, w pewnych punktach „dobudowana”, przedstawiona w akademickiej *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (GWJP 1984).

Kolejny ważny dla nas krok na drodze derywacji semantycznej to uznanie za lokalizatory nie tylko nieruchomych (tj. przynajmniej w danym momencie) jednoznacznie zlokalizowanych przedmiotów materialnych, ale też „ruchomych” organizmów żywych, przede wszystkim najwyżej umieszczonych w tej hierarchii istot ludzkich. Derywacja może dotyczyć związanego z daną osobą wycinka przestrzeni, takich jak mieszkanie, miejsce pracy itp., jak w wyrażeniach *Jedziemy do ciebie*, *Był u mnie Jurek* itp. – w tym wypadku na uwagę zasługuje aktualna wąska na gruncie polskim rola przyimka *u*; obok starych reliktowych wyrażań, jak *u progu domu*, *u progu lata* w sensie ‘na początku, w punkcie wejścia’, mamy dzisiaj wyrażenia takie jak *u mnie*, *u nich*, tj. ‘w moim, w ich mieszkaniu/domu’, ale też zwroty jak *Czeszę się u pana Zenona*, *Kupuję zawsze u moich sąsiadów* itp.

Nie brak również wyrażań, w których istota ludzka odgrywa literalnie funkcję lokalizatora, por. np. *Na tobie wszystko wygląda dobrze* czy *Uważaj, łażą po tobie mrówki* itp. Jednak właściwa koncentracja na istotach ludzkich jako lokalizatorach, na powierzchni tekstu sformalizowanych w postaci zaimków osobowych lub imion własnych, dotyczy operacji mentalnych; por. takie wyrażenia, jak *tęsknię za tobą*, *martwię się o ciebie*, *zakochałem się w Marii od pierwszego wejrzenia*, *podziwiam go*, *zazdroszczę mu*, *wierzę mu*, *liczę się z nim...*, *w pracy wszyscy go cenią...* itp. – nosicielem danej postawy mentalnej, najczęściej emocjonalnej, jest autor tekstu, ewentualnie osoby trzecie, natomiast lokalizatorem/obiektom emocji czy oceny jest jednoznacznie zidentyfikowany człowiek, często adresat tekstu.

Przyjrzyjmy się, które elementy semantycznego paradygmatu kategorii przypadku są w polszczyźnie, we wszystkich lub tylko w niektórych (których?) wariantach odpowiednich ról semantycznych, kontrolowane przez przyimki:

- nominatiw, z prymarną rolą agensa, *ex definitione* kontroli przyimka nie przyjmuje;
- datiw, niegdyś często w roli celu, dziś praktycznie jedynie w roli adresata, beneficjenta akcji; w funkcji lokalizującej wiąże się jedynie z przyimkiem *ku*, jako referentów ma najczęściej ludzi i jest w tym związku specyficznie nacechowany stylistycznie;
- akuzatiw, obiekt akcji, jest neutralny w stosunku do opozycji */+/- hum/*; w funkcji lokalizującej forma akuzatiwu jest kontrolowana przez przyimki (por. niżej); po negacji w funkcji automatycznego wariantu pozycyjnego pojawia się forma genetiwu;
- instrumental w swojej tradycyjnej funkcji preferuje referentów nieożywionych i nie przyjmuje kontroli przyimka, natomiast w lokalizującej funkcji komitatywnej jest obowiązkowo kontrolowany przez przyimek *z/ze* i statystycznie często łączy się z referentami */+ hum/*;
- lokatiw, jak wiadomo, jest obowiązkowo kontrolowany przez przyimek *i* trwa, niemal bez wyjątku, przy swojej, szeroko rozumianej, funkcji lokalizującej; przez lokatiw rozumiem tu nie tylko, w myśl tradycyjnego opisu gramatycznego,

statyczną lokalizację typu *na...* czy *w/we...*, ale wszystkie konstrukcje lokalizujące, tj. konstrukcje, w których grupa imienna kontrolowana przez przyimki „współpracujące” z końcówką przypadkową nazywa lokalizatora, a więc:

- genetywne konstrukcje lokalizacji dynamicznej z przyimkami *do, od, przez*⁵... czy statycznej z przyimkiem *u* (por. wyżej),
- datywne konstrukcje lokalizacji statycznej z przyimkiem *ku*, w których dominują dzisiaj lokalizatory */+ hum/*,
- instrumentalne konstrukcje komitatywne, z koincydencją w miejscu i czasie rozumianą jako forma lokalizacji,
- tradycyjne lokatywne konstrukcje lokalizacji statycznej z przyimkami *na, w/we...*,
- konstrukcje, w których końcówka przypadkowa dominuje nad przyimkiem, decydując odpowiednio o statycznym lub dynamicznym charakterze lokalizacji, tj. typ *kryję się pod dach* vs *kryję się pod dachem*, czy też o lokalizacji w przestrzeni realnej lub mentalnej, typ *opieram się o ścianę* vs *myślę o tobie...* itp.

Powyższy przegląd zdaje się potwierdzać sukcesywną ewolucję od lokalistycznej koncepcji przypadku, lokującej człowieka i otaczające go obiekty w przestrzeni, do koncepcji antropocentrycznej, wskazującej na dominującą w naszej conceptualizacji świata pozycję człowieka. Nie muszę dodawać, że sytuacja macedońska potwierdza ten kierunek ewolucji.

Utrzymując swoją podstawową funkcję statycznej i/lub dynamicznej lokalizacji przestrzennej, przyimki w drodze derywacji semantycznej ewoluują funkcjonalnie od wykładników lokalizacji w przestrzeni naturalnej do lokalizacji w przestrzeni społecznej, i wreszcie – w przestrzeni mentalnej.

Przegląd materiału staropolskiego zebranego w: (*Zapomniane konstrukcje 1971–1978*) pokazuje wyraźnie drogę derywacji semantycznej przyimków i wzrost ilości konstrukcji wyrażających lokalizację społeczną lub mentalną w stosunku do wyjściowych konstrukcji lokalizujących w przestrzeni naturalnej. Niestety siatka terminologiczna i przeprowadzona w ramach tej siatki klasyfikacja przykładów utrudnia podsumowanie ewolucji wykładników konkretnych pozycji semantycznego paradygmatu przypadku⁶.

Wspomniałam wyżej, że w moim pojęciu genetiw, z tytułu swojej pozycji adnominalnej, nie należy do paradygmatu przypadku rozumianego jako rola semantyczna argumentu konstytuującego daną propozycję predykatu⁷. W związku

5 Nie zajmuję się tutaj wtórną derywacją semantyczną reprezentowaną przez *przez* kauzatywne, jak w: *przez ciebie zawsze się spóźniam* itp.

6 Podsumowanie takie powinno się znaleźć w nowych opracowaniach polskiej składni historycznej, a mogłoby być dobrym tematem szeregu prac dyplomowych. Na opracowanie czeka również dystrybucja i paralele znaczeniowe w relacji: przyimek ~ prefiks werbalny.

7 Konkretnie widzę w adnominalnych konstrukcjach z genetiwem transformy zdań opartych na predykanie ‘habere’, por. Topolińska (w druku).

z proponowaną tu rekonstrukcją ewolucji semantycznej przypadku i roli przymi-
ka na drodze tej ewolucji warto bliżej przyjrzeć się dystrybucji i składni genetiwu.
Otóż, o ile „czysty” genetiw ogranicza się dziś w polszczyźnie do funkcji adnomi-
nalnej jako genetiw szeroko pojętego posesora (typ *dom Pawła, matka Hani, zmar-
twienie Jurka...*), o tyle genetiw kontrolowany przez przymek bez przeszkód funk-
cjonuje w pozycji adwerbalnej, por. *piszę / tęsknię do ciebie / do mojej przyjaciółki,
do Ani, oddalam się od domu / od tego sposobu myślenia, chętnie chodzę do teatru...*,
a także, wyłącznie w stosunku do referentów /+ hum/: *Zawsze dobrze czuję się u was*
itp. – wszystkie przykłady z jednoznaczłą funkcją lokalizującą. Notabene, zaim-
ki osobowe, które zachowały maksymalnie bogatą fleksję w językach – jak mace-
doński – gdzie praktycznie zanikła fleksja rzeczownika, w pozycji adnominalnej
w funkcji genetiwu posługują się przymiotnikiem dzierżawczym. Jak wiemy, rów-
nież *nomina propria* w pozycji adnominalnej często bywają reprezentowane przez
przymiotnik z nacechowanymi sufiksami „rodzajowymi” -ov-, -in-. Stąd wniosek,
że grupy imienne notorycznie /+ def/ tracą swój status grup imiennych i przybierają
formę adiektywnych modyfikatorów, jeśli przyjdzie im znaleźć się w stosunku za-
leżności syntaktycznej od innej grupy imiennej, podczas gdy w pozycji adwerbalnej,
tj. w funkcji wyrażenia argumentowego i w stosunku zależności syntaktycznej od
verbum, są kontrolowane przez przymyki. Jest to kolejny ważny argument wyklucza-
jący genetiw z paradygmatu przypadku, a zarazem ilustracja, jak przymyki sukce-
sywnie przejmują funkcje końcówek przypadkowych.

W świetle przedstawionych tu faktów wydaje się logiczne, że miejsce przymi-
ków w opisie gramatycznym języka to jeden z podstawowych rozdziałów tekstu
poświęconego grupie imiennej i formom gramatyzacji semantycznej kategorii
przypadka.

Literatura

- GWJP 1984: Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1: *Składnia*,
Warszawa 1984.
KOPEČNÝ F., 1973, *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena*, t. 1,
Praha.
TOPOLIŃSKA Z., w druku, *Czy genetiw to przypadek?*, [w:] *Wyraz i zdanie w językach sło-
wiańskich*, Wrocław.
ZAPOMNIANE KONSTRUKCJE: Z. Klemensiewicz, K. Pisarkowa, J. Konieczna-Twardzikowa,
Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej, 1966; Z. Klemensiewicz, A. Kałkowska,
K. Pisarkowa, J. Twardzikowa i in. (oprac.), *Zapomniane konstrukcje składni średnio-
polskiej*, 1971, 1972, 1973; A. Kałkowska i in. (oprac.), *Zapomniane konstrukcje składni
nowopolskiej*, 1974, 1975, 1977, Wrocław.

Prepositions – their place in the description of a language

Summary

The author argues that prepositions are an integral part of nominal phrases, and their graphic treatment as autonomous words is purely a lexicographic convention. They have maintained their primary meaning which is localization of material objects and events in space and time, and they subsequently evolved to also express localization in the social world and in the mental world. In a grammatical description of a language they should be discussed together with the semantic and formal structure of nominal phrases.